

Marian Biskup

Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, Oni żyją i my żyć będziemy

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/1, 209-210

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

którzy wprowadzają pokój, a nie ci, którzy mówią: po nas choćby potop, byleby nasze było na wierzchu. Błogosławieni wreszcie, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, bo to chluba, a zadawać cierpienie, to hańba.

Błogosławionymi są zatem ci, którzy życie przeżywają dokładnie odwrotnie niż tzw. ludzie sukcesu. Ich losem nie jest wprawdzie sukces w obiegowym znaczeniu, bo ten mieści się w granicach doczesności, ale ich losem jest i będzie świętość, to znaczy podobieństwo do Boga samego. To jest dopiero prawdziwy sukces, dla osiągnięcia którego warto całą nadzieję złożyć w Ojcu niebieskim, nawet za cenę odrzucenia tego systemu wartości, którym żyje świat.

Jacy zatem będziemy, jeśli pójdziemy drogą życia Wszystkich Świętych – ludzi, którzy swą nadzieję złożyli w Bogu? Będziemy do Boga podobni, bo wybór takiej drogi pozwoli nam Go oglądać. Reszty zaś dokona miłość, bo ona zawsze zmierza do tego, by upodobnić kochającego do Ukochanego. Byleby zatem tylko ujrzeć Boga...

ks. Janusz Czarny

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH – 2 XI 1998

Oni żyją i my żyć będziemy

W ostatnich dniach, a szczególnie wczoraj i dziś zatętniły życiem „miasta umarłych”. Cmentarze zapełniły się ludźmi pragnącymi zatrzymać się przy grobach swoich bliskich. Czy tylko przy grobach? Postawione na grobach kwiaty, zapalone znicze informują, że jest to zatrzymanie bezpośrednio przed tymi, których kochaliśmy i których nie przestaliśmy kochać. Jest to szczególne zatrzymanie, podczas którego rodzi się wiele pytań związanych z ludzkim życiem. Jednym z pierwszych to pytanie o „życie po życiu”: Czy śmierć jest definitywnym końcem człowieka? Czy po śmierci istnieje inne życie, jeżeli tak to jakie? Gdzie znaleźć odpowiedź na te istotne pytania?

Niewątpliwie, nawiedzanie grobów kochanych osób jest wyrazem wdzięcznej pamięci o tych z którymi w wyjątkowy sposób związane było nasze życie. Ale jest to też jakiś wyraz trwającej tęsknoty za matką, ojcem, dzieckiem, rodzeństwem, czy przyjacielem... A czy nie jest to również doświadczanie w sobie pragnienia ich trwania, nawet więcej, przekonania, że oni istnieją po drugiej stronie śmierci, że wiedzą o naszej pamięci, że nas nadal kochają... Czy w byciu przed naszymi zmarłymi, w duchowej więzi z nimi nie wykrywamy potrzeby spotkania się z nimi, kiedy i nam trzeba będzie przejść przez śmierć? Jak bardzo chciałoby się takiego potwierdzenia, uzyskania pewności, oczywistości. Granice poznawcze naszego intelektu w tym względzie są ograniczone. Dlatego z pomocą w potwierdzeniu intuicji dotyczących „życia na wieki” przychodzi człowiekowi sam Bóg.

Jezus Chrystus, Boży Syn, przychodzi na ziemię do człowieka i staje się Świadkiem rzeczywistości, której człowiek się domyśla, ale o której nic nie wie. Jezus Chrystus samym sobą, swoją nauką i czynami potwierdza jaki jest sens życia człowieka i jego ostateczne powołanie. Znamy słowa Jezusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25). Jezus, nasz Zbawiciel, przechodzi

przez śmierć, przez grób, ale pokazuje, że śmierć nie jest potęgą wszechmogącą. Jej moc i panowanie są ograniczone. Jezus Chrystus zwycięża śmierć! Zmartwychwstaje !!! Życie jest Zwycięzcą ! Niewiasty przy grobie Jezusa usłyszały słowa anioła: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj zmartwychwstał” (Łk 24, 5-6). Komentarz do tego wydarzenia dał nam święty Paweł w Liście do Koryntian: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (I Kor. 15, 20, 22).

Dlatego, jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego, credo chrześcijańskie – wyznanie naszej wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające działanie – osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego. Wierzimy mocno i mamy nadzieję, że jak Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również sprawiedliwi po śmierci będą żyć na zawsze z Chrystusem Zmartwychwstałym i że On wskrzesi ich w dniu ostatecznym(988,989).

W obliczu śmierci, kiedy biegniemy myślą i sercem ku naszym zmarłym, ta wiara i nadzieja nas chrześcijan szczególnie ożywia. Dzięki Chrystusowi śmierć chrześcijańska ma sens pozytywny. Modlimy się w czasie Mszy św. w prefacji za zmarłych: Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdują przygotowane w niebie wieczne mieszkanie.

Wiemy też jednak, że „ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie potępienia” (J 5, 29). Świadomość ta nakazuje nam pielgrzymować do zmarłych nie tylko z kwiatkiem i ze zniczem, lecz także z darem modlitwy. Szepczemy „Ojcze Nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wieczny odpoczynek...”, „Dobry Jezu, a nasz Panie...”. Modlitwą chcemy wyprosić dla nich Miłosierdzie Boże, odpuszczenie grzechów i otwarcie bram nieba.

Dziś z wiarą uczestniczymy we Mszy św. pragnąc owoce męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa złożyć Bogu w intencji zbawienia naszych bliskich i wszystkich zmarłych oczekujących w czyśćcu na niebo. Nasze bycie w komunii z Jezusem Zmartwychwstałym czyni skuteczniejszym nasze wstawiennictwo za zmarłymi.

W dzień w którym szczególnie jednoczymy się duchowo ze zmarłymi, uświadamiamy sobie też potrzebę troski o własne zbawienie. Jak więc pełne gwarancji, a zatem i nadziei są słowa Jezusa: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało za życie świata”(J 6,51-52).

Dzięki Chrystusowi Panu myśl o śmierci i o zmarłych nie napawa nas trwogą, rozpaczą, lecz nadzieją na spotkanie się razem w Domu Ojca.

ks. Marian Biskup